

ALEKSANDER MAZUR

ur. 1917; Witaniów



Miejsce i czas wydarzeń	Witaniów, PRL
Słowa kluczowe	Witaniów, praca w gospodarstwie, komunizm

Komuna dosyć mocno ścisnęła polskiego rolnika

Oni za wszelką cenę utrudniali ludziom [życie], kontyngenty nakładali różne. Jeszcze zboże nie było zżęte już kontyngent [wymagali], bo chcieli te kołchozy zrobić Mimo wszystko ten Polak, ten polski rolnik miedzę utrzymał. Oni jeździli, nakłaniali, znęcali się jak tylko mogli, żeby to rzucać i kołchozy [zakładać], ale u nas w Polsce nie udało im się. Robili spółdzielnie produkcyjne, takie trochę kołchozy, ale to wszystko było mało, nie udało im się skolektywizować Polski. Tam na zachodzie to nie było oporu, bo tam każdy mówił: „Dali mnie, to niech sobie wezmą”.

Ja miałem w gospodarstwie snopowiązałkę amerykańską, nową, to później przyszło rozporządzenie żebym odprowadził ją do SKR-u, do spółdzielni. Mówili, że będę mógł korzystać, ale ostatecznie to korzystał partyjny nie ja. Musowo było odprowadzać narzędzia najlepsze, utrudniali, ale ja jakoś się z biedą wyszarpałem, bo też nie chcieli mnie wymeldować, tylko żeby tu być magazynierem. I ja mówię: „To ja będę tu w stronach rodzinnych - mówię - w tej spółdzielni produkcyjnej”. Telegram mama przysyłała, brat zachorował, ja wróciłem i tak się mordowałem.

Gospodarzyłem w Witaniowie, od urodzenia jestem rolnikiem, jak to się mówi chłop od cepa. Zaledwie cztery lata byłem na zachodzie, na tych ziemiach odzyskanych, a potem to resztę życia spędziłem w Witaniowie.

Data i miejsce nagrania	2010-10-01, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Justyna Lasota
Redakcja	Justyna Lasota, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"